

O plastiku i patyku, czyli zabawki w otoczeniu naszych dzieci



Agnieszka Katarzyna Kuźba – z wykształcenia i pasji pedagog, przyrodnik, animator sztuki i czasu wolnego dzieci oraz ich rodziny. Jest wnuczką przedwojennych guwernantek oraz leśnika i rolnika, mamą dwóch synów i babcią pięciorga wnucząt. Jest również prezesem Fundacji Bezpieczne Gniazdo – Safe Nest, której jest założycielką. Odwiedziła prawie wszystkie kontynenty. Czynną nauczyciel wczesnej edukacji – od 32 lat nieprzerwanie pracuje z dziećmi w systemowym przedszkolu i szkole.

Czy zauważyliście, że po rozpakowaniu nowej zabawki średni czas początkowej zabawy nią wynosi 15 minut?

Od dnia narodzin dziecko jest bombardowane śpiewem z pozytywką, mruganiem kolorowego stworka i interaktywnymi zabawkami. Zręczne kampanie marketingowe mają przekonać dorosłych o zaletach „wczesnego rozpoczęcia edukacji”. My, dorośli, jesteśmy przytłoczeni liczbą wyborów, których musimy dokonać w ciągu jednego dnia. Wbrew pozorom życie dziecka wygląda podobnie – zwłaszcza jeśli chodzi o zabawki. Agresywne reklamy namawiają dzieci do spełniania marzeń, a nas samych do zakupów coraz to dziwniejszych zabawek, dzięki którym zabawa będzie najwspanialsza na świecie. Ile razy kupiliśmy reklamowany produkt i okazało się, że reklama po prostu nas oszukała? Podobnie jest z twoim wychowankiem. Okazuje się, że nie ma radości z posiadania upragnionej zabawki, bo oto kolejnych sto czeka na zakup i wydaje się o wiele lepsze od tej ostatnio otrzymanej. Co gorsza, zdecydowana większość oferowanych dzieciom zabawek jest z plastiku lub popularnie mówiąc, z gumy. To, z czego wykonana jest reklamowana i wymarzona przez dziecko zabawka, stanowi ogromny problem (oprócz faktu, że może się stać kolejnym „kurzołapem” lub po kilku dniach zostać po prostu zapomniana). Wręcz fundamentalny. Tworzywa sztuczne, tkaniny i farby mogą zawierać różnorodne substancje, które mają uczynić je trwałymi, elastycznymi lub ognioodpornymi. Prawie każda miękka plastikowa zabawka wykonana jest z PCV. Co więcej, znajdziesz go w artykułach dla niemowląt, takich jak gryzaczki, zabawki do kąpielii i zabawki do ściskania. Toksyny te mogą się wyplukać, szczególnie, gdy niemowlęta lub dzieci wkładają przedmioty do buzi. Stanowi to ogromne zagrożenie dla ich zdrowia. Połączenie kilku chemikaliów, najczęściej występujących

w tworzywach PCV, sprawia, że plastikowe zabawki są niebezpieczne dla dzieci i niemowląt. Niektóre zagrożenia wynikają ze sposobu używania zabawek i z tego, czy trafiają do ust dziecka.

Naukowcy coraz częściej ostrzegają, żeby rodzice i nauczyciele przestali kupować plastikowe zabawki i pomoce dydaktyczne dla dzieci. Ta rada może wydawać się ekstremalna, wręcz dziwna, ale... nie są to łagodne chemikalia. Pracownicy Agencji Ochrony Środowiska opisują składniki używane do produkcji plastikowych zabawek i naczyń dla dzieci jako „trwałe, wykazujące zdolność do bioakumulacji i toksyczne zarówno dla środowiska, jak i dla ludzi”. Sto pięćdziesiąt dwa narody zgodziły się wycofać niektóre z nich w 2013 r. z powodu badań, które sugerowały, że zabawki w domu, żłobku i przedszkolu wpływają na funkcjonowanie tarczycy i rozwój mózgu! Członkowie Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem uważają, że niektóre składniki zabawek i innych przedmiotów wykonanych z plastiku mogą być równie rakotwórcze jak spaliny z silnika i dymy spawalnicze. Sporo mówi się również o dywanach i wykładzinach, z których nagminnie korzysta się w przedszkolach. Należy tu wspomnieć, że jeszcze do niedawna jedynym dopuszczalnym materiałem podłogowym w placówkach wczesnej opieki i edukacji było drewno – deska lub parkiet oraz dywany wełniane i jedwabne.

W 2015 r. przetestowano małą próbkę dwudziestu jeden zabawek dla dzieci dopuszczonych do sprzedaży w Szwecji – kraju o bardzo wysokich standardach związanych z produktami dla dzieci. Stwierdzono, że prawie połowa zabawek została zanieczyszczona toksycznymi środkami zmniejszającymi palność, które powstały z odpadów elektronicznych. W styczniu tego roku naukowcy ze Szwecji opublikowali dane, według których zbadane zabawki częściej niż produkty, z jakich korzystają

dorośli, zawierają toksyczne składniki. Ale nie myślmy sobie, że to tylko problem szwedzki. Mimo że na przykład ftalany zostały zakazane w Stanach Zjednoczonych w 2008 r. w zabawkach dla dzieci, badania pokazują, że nadal mogą pojawiać się we wszystkich rzeczach, które kupujemy dzieciom i młodzieży, od opakowań żywności po przybory szkolne. Jeszcze w grudniu 2016 r. stwierdzono, że gryzaki dla niemowląt w Stanach Zjednoczonych zawierają wiele substancji chemicznych zaburzających funkcjonowanie układu hormonalnego. Może to prowadzić do różnych problemów zdrowotnych u dziecka, od trudności z oddychaniem, przez raka, a nawet niedostateczne wykształcenie niektórych narządów.

Jako klient sklepu z zabawkami rzadko znajdziesz na opakowaniu rodzaj tworzyw sztucznych używanych w produkcji. Producenci nie umieszczają na produkcie tych nazw w trosce o swoje dochody. A szkodliwość niektórych substancji jest ogromna. I tak: **Ftalany** nadają plastikowej zabawce miękką, sprężystą charakter. Nie tylko zaburzają równowagę hormonalną organizmu, ale również stymulują wzrost nowotworów. **Kadm** jest stabilizatorem plastiku. Sprawia, że wszystko jest trwałe i po odkształceniu powraca do poprzedniego wyglądu. Jest to czynnik rakotwórczy, może powodować także uszkodzenie nerek. **Ołów** służy do zwiększenia trwałości plastikowych zabawek. Wpływa na układ nerwowy i jest związany z ubytkiem słuchu, ADHD i obniżonym IQ. Co więcej, dzieci łatwiej przyswajają i zatrzymują ołów w organizmie niż dorośli. **BPA (bisfenol A)** znajduje się w plastikowych zabawkach, kubkach i talerzykach, plastikowych butelkach i wyściółce żywności w puszkach. Jest szczególnie niebezpieczny, jeśli dzieci dotykają tych przedmiotów ustami, gryzą je lub liżą. Jak się przekonać, czy zabawki, którymi bawią się dzieci w przedszkolu, żłobku i w domu są „zdrowe”, nietoksyczne? Podobnie jak w przypadku produktów żywnościowych, dowiedz się po prostu, jaki jest ich skład. Jeśli konieczny jest co najmniej doktorat z przedmiotów ścisłych, aby przeczytać ze zrozumieniem, z czego jest zrobiona zabawka, bo tyle tam dziwnych nazw – istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko nie powinno się tym bawić, wkładać tego do buzi, gryźć ani z tego jeść i pić. Najlepiej ogranicz zakupy plastiku dla dzieci, zwłaszcza bardzo kolorowego i dość taniego. Badania pokazują, że liczba zabawek dostępnych dla dzieci jest bezpośrednio związana z tym, jak się bawią, jak się uczą, a nawet jak się rozwijają. Drewniane tamigłówki, gry żywnościowe i klocki, zestawy zawodowe i „do sprzątania”, kostiumy do przebierania się, magnetyczne narzędzia budowlane i materiały rzemieślnicze stanowią szerokie pole do rozwijania wyobraźni. Żadne zabawki akumulacyjne nie przyczyniają się do wczesnej edukacji – nie zwiększają umiejętności krytycznego myślenia i rozwiązywania problemów. Z pewnością zauważymy również, że dostępność plastikowych zabawek rodzi poczucie, że można je wymieniać bez końca, bez poszanowania, dbałości o ich stan. No i jest jeszcze jeden aspekt użytkowania plastikowych zabawek – są zwykle gładkie. Często wydzielają nieprzyjemny zapach, jednak dzieci godzą się na niego – bo tak pachnie kolejna zdobycz. Tymczasem, jeśli zabawka tak pachnie, z pewnością nie pozostaje to bez wpływu na zdrowie i samopoczucie.

Wiele zabawek jest produkowanych w Chinach. Po niedawnych akcjach wycofywania zabawek ze sklepów oraz zwrotów zabawek z domów i placówek edukacyjnych dorośli są bardziej świadomi konieczności kupowania zabawek niewyprodukowanych w Chinach. Nie oznacza to, że wszystkie zabawki zrobione

w Chinach są złe. Ale kupowanie zabawek wytwarzanych lokalnie ma pozytywny wpływ na gospodarkę, zmniejsza ślad węglowy (pomyśl o wszystkich tych wysyłkach zagranicznych). W większości są to mniejsze firmy, które nakładają surowe ograniczenia i testują rygorystycznie swoje produkty. Nie stać ich na wpadkę typu „produkt toksyczny dla dzieci”.

Healthy Stuff (www.healthystuff.org) to organizacja testująca wiele produktów dla dzieci, w tym zabawek. Możesz wyszukiwać zabawki według marki lub nazwy i znaleźć wykryte toksyczne chemikalia lub metale ciężkie, takie jak ołów, brom, chlor, arsen i rtęć. Będziesz zaskoczony tym, co możesz znaleźć! Healthy Stuff testuje także produkty gospodarstwa domowego, telefony komórkowe i foteliki samochodowe. Państwa Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy i Słowacja) wspólnie wypowiedziały wojnę niebezpiecznym zabawkom sprowadzanym spoza Unii Europejskiej. Pomysł wyszedł ze strony Polski pod koniec 2016 r. W efekcie w każdym z tych krajów służby i urzędy połączyły siły, by nie wpuścić na teren UE zabawek, które zawierają zbyt dużo groźnych dla zdrowia substancji chemicznych – ftalanów. W Polsce podczas akcji, która odbyła się we wrześniu i październiku 2017 r., współpracowały Krajowa Administracja Skarbowa (KAS), Inspekcja Handlowa i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Czy jednak w Unii Europejskiej i w Polsce wytwarzane są same „zdrowe” zabawki plastikowe?

Co możesz zrobić? Nie pozwól dzieciom wkładać przedmiotów do ust, nawet jeśli wydają się bezpieczne. Nie tylko jest to nie higieniczne, ale i zagraża zdrowiu najmłodszych. Badacze znaleźli przecież zanieczyszczenia chemiczne w wielu różnych rodzajach plastikowych zabawek, piłek, gumowych chwytaków, skakanek i zabawek pływackich. Jeśli to możliwe, unikaj wszystkich plastikowych zabawek i naczyń dla dzieci już od okresu niemowlęctwa. Badania wykazały, że według EPA większość zabawek zawiera substancje chemiczne toksyczne dla ludzi. Stymuluj wewnętrzną kreatywność dziecka za pomocą materiałów artystycznych, takich jak papier, farby, kredki, kreda, klej itd. Pamiętaj tylko, aby poszukać papieru z recyklingu, czasopism z recyklingu, nietoksycznych farb, kredek na bazie soi lub warzyw, nietoksycznych klejów i innych naturalnych materiałów eksploatacyjnych. Zaufaj zabawkom z drewna i innych materiałów naturalnych. Drewniana czy uszyta z naturalnych materiałów zabawka jest po prostu bardziej pewna – zwykły patyk z podwórka wsadzony do buzi może co najwyżej spowodować wyplucie piachu czy błota. Z pewnością nie zadziała rakotwórczo czy degradująco na mózg. Co ważne, kiedy wybierasz zabawki, które ze względu na prostotę, a jednocześnie wielofunkcyjność pozwalają dziecku samodzielnie myśleć, zwykle wyświadczasz również przysługę naszej planecie.

Nie sądzisz, że prawdziwy, naturalny świat jest wielkim i fascynującym sklepem z zabawkami, a to, co wybierze sobie z niego dziecko, rozwija największy skarb – wyobraźnię, duszę i ciało? ■

Patyki górą!

